

Po serii przekonujących spotkań w wykonaniu Giallorossich, wczoraj kibice musieli pogodzić się z porażką w kiepskim stylu. W Pucharze Włoch zdecydowanie lepszy od Romy okazał się Juventus. Oto jak piłkarze i trener mówili o tym spotkaniu.

TADDEI w strefie prasowej

Gol na początku wpłynął zdecydowanie na przebieg całego spotkania...

RT: Popełniliśmy błąd przy pierwszej bramce. Powinniśmy byli kryć wyżej. Oni mają wysokich graczy i potrafią świetnie grać w piłkę. Strzelili nam drugą bramkę i wtedy byliśmy już w poważnych kłopotach.

Ich gra jest bardzo intensywna?

RT: O tak, bardzo. Gra przeciw Juve nigdy nie jest łatwa, zwłaszcza teraz, gdy nie przegrywa od dłuższego czasu.

Rozmawiałeś z Kjaerem. Wydawał się dziś mieć trudności...

RT: Jesteśmy zespołem. Błąd popełniliśmy wszyscy. Staramy się zrozumieć na treningach, co możemy poprawić. Nie można mówić, że błąd popełnia jedna osoba. Jeśli popełniamy błąd, to wszyscy razem.

PJANIC w strefie prasowej

MP: Dziś mogliśmy zrobić więcej. Straciliśmy dwa gole po kontrze i sami skomplikowaliśmy sobie życie. Po przerwie próbowaliśmy zareagować, ale było już za późno. Dziś wszyscy mogliśmy zagrać lepiej i na pewno nie jesteśmy zadowoleni. Juventus awansował. My musimy iść dalej i myśleć pozytywnie o kolejnym meczu.

Ten stadion budzi lęk?

MP: Jest tu piękna atmosfera. Nie jest łatwo, ale dziś nie było łatwo grać od samego początku, zwłaszcza po tych dwóch akcjach, które okazały się dla nas fatalne w skutkach.

Co się stało z Lamelą?

MP: Nie wiem. Nie widziałem dobrze. Myślę, że został sprowokowany przez Chielliniego i wymienili kopniaki. Ale takie sytuacje trudno komentować.

Juve to najtrudniejszy przeciwnik, z jakim się zmierzyliście?

MP: Na pewno to trudny przeciwnik, bardzo zgrany. Atakują i bronią bardzo dobrze. Nie zrobili na mnie wrażenia, ale ciągle wygrywają.

BALDINI w strefie prasowej

To nie był wielki wieczór Romy...

FB: Nie mam nic do dodania! Zaczęliśmy strachliwie. To było trudne zadanie. Walka z bardzo silnym Juve na stadionie, który robi wielkie wrażenie i wiele mówi przeciwnikom, którzy na nim się zjawiają. Gol na 1-0 ustawił mecz tak, jak Juve tego chciało. Zagęszczony środek pola uniemożliwił nam utrzymywanie się przy piłce, choć muszę powiedzieć, że jednak nasz zespół starał się grać po swojemu.

Na ile jesteście rozczarowani?

FB: Bardzo. To były dla nas ważne zawody, a także test po serii dobrych spotkań. Chcieliśmy zobaczyć, na jakim etapie naprawdę jesteśmy.

Co Pan powie o czerwonej kartce dla Lameli?

FB: Nie umiem wyrazić opinii. Nie widziałem gestu Lameli na powtórce. Oczywiście nerwowe zachowania nie pomagają.

Przeciwnicy nie pozwolili wam na spokojne myślenie...

FB: Trudno powiedzieć, na ile agresywni byli oni, a na ile strachliwi byliśmy my...

Pewnie trochę jedno i drugie. A gol ustawił im mecz po ich myśli. Poza tym, jeśli na rezerwie ma się Del Piero, który strzela takie bramki, to nie ma o czym mówić.

Co powiedział DiBenedetto?

FB: Nic szczególnego. Widział, że Roma próbowała grać w swoim stylu, ale miał też świadomość, jak mocny jest przeciwnik.

Teraz zostaje wam tylko liga...

FB: Cel jest jeden od samego początku: znaleźć tożsamość drużyny. Potem poprawimy to, co uznamy za właściwe.

LUIS ENRIQUE w strefie prasowej

Bardziej niezadowolony z wyniku czy z występu?

LE: Wynik jest sprawiedliwy. Juve było mocniejsze od nas w ważnych momentach i w drobnych szczegółach. Po tej pierwszej połowie, kiedy za dużo było w nas obawy i za mało wiary w siebie, w drugiej połowie widać było lepszy pressing i mecz też się zmienił. Przykro mi z powodu wyniku, ale rywale byli świetni. Nic się nie stało. Pracujemy dalej.

Stadion to naprawdę dodatkowy zawodnik?

LE: Nie, nie sędzę, żeby chodziło tylko o to, choć oczywiście doping jest wspaniały. Juve jest liderem, gra świetnie. Może powinniśmy być sprytniejsi w fazie ofensywnej. Mniej więcej widziałem to, czego szukam, ale oczywiście wynik nie jest dobry.

Jaki cel macie teraz?

LE: Wygrywać każdy mecz, także z Juve na ich boisku... Przykro z powodu przegranej, ale to normalne, że się upada i wstaje. Trzeba od razu myśleć o następnym meczu.

Różnice na planie fizycznym czy woli walki?

LE: Nie biegaliśmy tak dużo i to w meczu przeciw drużynie grającej najbardziej intensywnie w lidze. Nie widziałem, żeby Juve było od nas dużo lepsze, ale popełniliśmy kilka błędów w ważnych momentach. Szczegóły są ważne.

Juventus jest faworytem w walce o scudetto?

LE: Myślę, że jest różnica między Milanem i Juventusem a resztą ligi. Potem jest 405 drużyn, które mogą coś zaproponować i mają szansę. Tabela mówi jasno: Juve i Milan do tej pory są na czele. Ale do końca jeszcze daleko. Potrzebny jest spokój.

Lamela?

LE: Nie wiem. Nie rozmawiałem z nim, ponieważ jest na kontroli antydopingowej. Nie widziałem. Może w telewizji będzie widać lepiej. [opowiadają mu o faulu – od red.] Piłka nożna do sport kontaktowy, można popełnić błąd. Nie podoba mi się to. Nie jest to coś, czego chcę w mojej drużynie, ale jeśli sędziowie tak to widzieli, to nie mam nic do dodania.

Żałuje Pan, że straciliście Borriello?

LE: Nie, choć to wielki piłkarz.

TADDEI dla Roma Channel

Jakie wrażenie robi gra na takim stadionie? Co znaczyłby stadion dla Romy?

RT: Romie taki stadion dałby 15 punktów więcej. Nasi kibice, choć są dalej, robią więcej hałasu niż ich, z całym szacunkiem dla fanów Juve, nie może tu być porównania. Mecz ułożył się niestety niedobrze od samego początku.

Co się stało w pierwszej połowie? Błąd przy pierwszej bramce.

RT: Ta piłka wszystkich zaskoczyła. Ich pomocnik dobrze wszedł w lukę. Mecz ułożył się dla nich dobrze. Poza tym Juve gra dobrze i ma graczy na poziomie. Wszystko stało się dla nich łatwiejsze po tym голу.

Zabrakło trochę osobowości.

RT: Nie spisaliśmy się najlepiej pod tym względem. Postaramy się poprawić i będziemy myśleć o lidze. Dzisiejszy mecz będzie dla nas lekcją.

Jak się odnalazłeś w roli prawego obrońcy? Spodziewałeś się, że Juve będzie naciskać tak wysoko?

RT: Spodziewaliśmy się, ponieważ robili tak także w Rzymie. Oni są świetni, a my nie pokazaliśmy charakteru w tym meczu. Dla nich sytuacja stała się łatwiejsza po 6 minutach gry, a przecież wiemy, że Juve nie przegrywa już od dłuższego czasu. Trudno jest odrobić straty przeciw nim, ale nie graliśmy aż tak źle. Gdybyśmy szybko strzelili bramkę, to wszystko ułożyłoby się inaczej. Ale tak się nie stało. Oni byli świetni.

BALDINI dla Roma Channel

Komentarz na temat meczu? Widać było osobowość w budowaniu gry, ale było też sporo błędów wynikających z braku doświadczenia.

FB: To trudny moment, w którym po prostu muszą się zdarzyć takie mecze, po których nie mamy ochoty się uśmiechać. Bolą nas te porażki, ale trzeba podkreślić, że Roma ma swój charakter. Dzisiaj Roma zmierzyła się z naprawdę silnym przeciwnikiem, przede wszystkim fizycznie. Jedyna rzecz, jaką można zarzucić nam – ale to także wynik młodego wieku – jest zbyt nieśmiałe podejście w pierwszych minutach. Szkoda, że właśnie w tych minutach straciliśmy bramki.

Zespół był pod pewnymi względami za bardzo strachliwy. Ale świetnie spisał się Gago.

FB: To jeden z niewielu przyzwyczajonych do gry w takich meczach i na takich stadionach z taką publicznością. Inni mniej do tego przywykli. Trzeba jednak przejść przez te mecze. Nie można myśleć, że ilość spotkań rozegranych przez piłkarza nie ma znaczenia. Nasza gra jest jednak dobrze zdefiniowana. Kiedy schodzisz z boiska i słyszysz komplementy od rywala, który – jak dowodzi wynik – dominował, to jednak coś znaczy.

Kierownik drużyny może być albo kibicem, który cierpi, albo tylko kierownikiem, który patrzy przed siebie.

FB: Niezależnie od wyniku widzę, że pewien cel Roma osiągnęła. I trzeba nad tym pracować, ponieważ ten mecz pokazuje, że nie jesteśmy jeszcze wystarczająco mocni, żeby rywalizować z każdym.

Ile punktów mógłby dać Romie taki stadion?

FB: Tak, czułem się dziś jak w domu, ponieważ atmosfera była jak na stadionach

angielskich. Taki stadion c drużyną, która gra – jak Juve – w sposób agresywny, może ci dać dodatkowe 6-7 punktów w skali sezonu.

Musimy poczekać także i my...

FB: Tak. Trzeba trochę czasu i większej konkurencyjności. Ale Olimpico to nie jest bezpłciowy stadion. To jeden z niewielu przypadków, gdzie – pomimo bieżni – słyszeć tak dobrze obecność kibiców.

LUIS ENRIQUE dla Roma Channel

Nie podobała się Panu drużyna z pierwszej połowy. Ale w drugiej trochę grała. Można od tego zacząć?

LE: Może. Nie jestem całkiem niezadowolony z pierwszej połowy. Zabrakło sprytu i przekonania, ale propozycja gry była. Nie wydaje mi się, żeby Roma była dużo gorsza od Juve. To lider, pamiętajmy. Jesteśmy daleko za nimi pod względem koncentracji i sprytu, ale w drugiej połowie było lepiej. Zaczęliśmy tworzyć mecz, ale przeciwnik był bardzo silny. Przykro mi z powodu wyniku, który jest brzydki, ale nie jestem rozczarowany w 100%. Kiedy wynik jest taki, to posiadanie piłki wydaje się bzdurą, ale nie zapominajmy, że piłkarze w drugiej połowie wykonali swoją pracę. Teraz kontynuujemy.

Zespół w niektórych elementach nie miał odpowiedniego przekonania i agresywności. Gago najlepszy.

LE: Tak, ale wygrywamy i przegrywamy całą drużyną. Jeśli coś idzie źle, to trener jest pierwszym odpowiedzialnym. Ja to tak widzę. Teraz wzmacniamy grupę i jesteśmy na właściwej drodze. Pierwszy gol padł po naszym błędzie, drugiego pięknie strzelił Del Piero, ale zespół grał dalej. Musimy kontynuować pracę. To jest moment, kiedy trzeba wzmocnić grupę.

Teraz starcie z Bologną.

LE: Teraz się potknęliśmy, ale się podnosimy i chcemy zagrać ładny mecz na Olimpico. Zobaczymy, czy uda nam się kontynuować na dobrym poziomie i być lepszym od przeciwnika. Tak się wygrywa mecze.

Dziś za dużo błędów wynikających z dekoncentracji.

LE: To zależy od wielu czynników. Dziś przeciwnik wywierał niesamowity pressing. W drugiej połowie nie udawało im się jednak wyjść z piłką. Przeciwnik jest mocny. Nie zawsze wygrywasz, choć starasz się budować grę. Ale nasza drużyna ma charakter, dalej się rozwija. Wiem, że trudno jest powiedzieć coś takiego po porażce, ale tak właśnie myślę.

Czerwona kartka Lameli.

LE: Wielka szkoda. Jeśli widzieliście to dobrze, to ja nie mogłem tego widzieć. Zdarza się młodym i starszym. To sport kontaktowy, kontakt jest dozwolony. Nie widziałem, co się stało. Jeśli odpowiedział, to nie powinien był tego robić. Ale niektórzy reagują spontanicznie. Sędziowie decydują. Nie ma o czym mówić.

LUIS ENRIQUE na konferencji prasowej

LE: Pierwsza połowa z obawami, druga połowa lepsza. Może trochę za późno, ale nie jest tak, że moja drużyna nie podobała mi się wcale. Trudno to może zrozumieć po tej porażce, ale tak właśnie myślę.

Lamela.

LE: Nic nie widziałem. Nie wiem, co się stało. Przykro, jeśli zareagował źle, ale nie widziałem i nie mogę się wypowiedzieć. To sport kontaktowy i takie rzeczy się zdarzają.

Czerwona kartka zaważyła na grze?

LE: Przeciw Juve gra w 11 jest trudno, a w 11 jeszcze trudniejsza. Ale dalej kontynuowaliśmy pressing wysoko. Trzecia bramka wynikała właśnie z tego, że ryzykowaliśmy dużo. Ale w tych zawodach albo awansujesz, albo odpadasz. Przegrana 2-0 czy 3-0 to już żadna różnica.

Bojan wydaje się onieśmielony. Lamela ma więcej osobowości.

LE: Nie, nie chcę takich porównań. Bojan jest bardziej doświadczony, grał w Barcelonie na stadionie dla 100 000 kibiców. Wszyscy musimy się poprawić, ja jako pierwszy. Ale jestem dobrej myśli. Myślę, że jesteśmy jednak na dobrej drodze. Taka porażka sprawia, że możesz pomyśleć, jak wiele brakuje, ale ja już wcześniej mówiłem, że tak jest.

Pana opinia o stadionie? Nowi właściciele też chcą wybudować nowy obiekt.

LE: Przepiękny stadion, trybuny blisko boiska. To przyjemność grać tutaj, zwłaszcza dla piłkarzy Juventus. Widać, że jest piękny.

Autor: kaisa